

Mniej nie znaczy gorzej?

Utworzono: poniedziałek, 07, luty 2011 11:25 Agnieszka Serbeńska



Znaki drogowe są narzędziem komunikacji pomiędzy zarządzającym ruchem a kierowcą. - Poprzez znak drogowy próbuje się wyrazić wszystkie możliwe sytuacje na drodze, często takie, których zaistnienie ma wymiar czysto teoretyczny. Co więcej zarządzający ruchem, aby mieć pewność, że żadna z nich nie umknie uwadze prowadzącego pojazd, mnożą tę informację po wielokroć - zauważają Tomasz Wawrzonek i Radosław Liziński z Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku. Podkreślają też, że takie podejście do oznakowania dróg jest zawodne. Na dowód przytaczają badania, z których wynika, że możliwości ludzkiej percepcji są ograniczone, a więc kierujący pojazdem jest w stanie z przekazywanych mu informacji wyłowić tylko tyle, ile dla niego jest najistotniejsze.

O eksperymentach polegających na likwidacji znaków drogowych słysząc już od jakiegoś czasu. Tym razem gdański pomysł ma szerszy wymiar i dużo głębsze podejście koncepcyjne w zastosowanym rozwiązaniu. Zmieniając filozofię oznakowania ulic gdański ZDiZ kierował się ideą maksymalnego ograniczenia liczby znaków drogowych z uwzględnieniem hierarchizacji układu ulicznego. - Prowadzi to m.in. do uznania zupełnie innych zasad organizowania ruchu na ulicach będących elementami podstawowej sieci drogowej (drogi główne, zbiorcze), a innych dla sieci uzupełniającej (drogi lokalne, dojazdowe). Przyjęliśmy zasadę likwidacji większości znaków, które dublują ogólne przepisy ruchu drogowego, założyliśmy konieczność weryfikacji istniejących zakazów i nakazów oraz informacji przekazywanych przez znaki ostrzegawcze i informacyjne. Mówiąc krótko: założono, że w Gdańsku pozostaną tylko znaki niezbędne - podkreślają Tomasz Wawrzonek i Radosław Liziński. Dokonane w Gdańsku zmiany opisali w materiale „Mniej nie znaczy gorzej”, jaki został przedstawiony na styczniowym seminarium Stowarzyszenia Klub Inżynierii Ruchu oraz cyklicznie publikowany w portalu (1-4 lutego).

Mniej nie znaczy gorzej?

Utworzono: poniedziałek, 07, luty 2011 11:25 Agnieszka Serbeńska

Publikacja wzbudziła ogromne zainteresowanie. Jeden z naszych Czytelników w komentarzu do artykułu napisał: „Ilość znaków budzi przerażenie. Inicjatywę popieram - sam pracuję w zarządzie dróg. Problem tkwi w tym, że brak znaku to często brak interwencji ze strony straży miejskiej. Dlaczego? Bo kierowca bardziej wyszczekany potrafi zagonić w kozi róg strażnika. Drugi problem to sądy: jest znak - ewidentna wina kierującego, znaku nie było - a... to już nie jest takie proste, trzeba się namęczyć - więc lepiej uznać, że kontrolujący nie ma racji. (...) Wszyscy albo prawie wszyscy zgadzamy się z tym, że znaków jest na współczesnych drogach za dużo. Ale kiedy stajemy przed koniecznością podjęcia konkretnej decyzji, jak zaprojektować organizację ruchu, albo czy zatwierdzić (a nawet tylko zaopiniować pozytywnie) przedłożony projekt - znajdujemy setki argumentów na to, że na wszelki wypadek znaków powinno być więcej”. Jak rzeczywiście filozofia ograniczania liczby znaków drogowych i usuwania ich zbędnego nadmiaru ma się do możliwości praktyki inżynierów ruchu oraz porządku i bezpieczeństwa na drogach? Zachęcamy do dyskusji.



Spośród przygotowanych na luty publikacji chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jeden materiał o gdańskich rozwiązaniach usprawniających zarządzanie ruchem, to jest na artykuł o Systemie Automatycznego Rozpoznawania Tablic Rejestracyjnych. - Jest on jednym z wielu rozwiązań z zakresu Inteligentnych Systemów Transportowych, które zmieniają dotychczasowe oblicze zarządzania ruchem na drogach i ulicach. Dzięki nim zarządzanie staje się coraz bardziej efektywne, pozwala poprawić warunki ruchu w miastach i poza nimi, a przede wszystkim pozwala co roku ocalić coraz więcej istnień ludzkich. Takie zadanie postawiono systemowi ARTR w ramach Zintegrowanego Systemu Zarządzania Ruchem w Aglomeracji Trójmiejskiej TRISTAR - zaznacza Tomasz Wawrzonek z gdańskiego ZDiZ w materiale, który publikujemy 8 i 9 lutego.

W lutym przedstawiamy jeszcze jedną nowinkę z zakresu ITS - oryginalną koncepcję „Inteligentnego Systemu Sterowania Ruchem Regionu Podhalańskiego”. Obejmuje on umieszczenie w pasie dróg krajowych, wojewódzkich oraz powiatowych powiatów nowotarskiego oraz tatrzańskiego, szeregu urządzeń stanowiących inteligentną

Mniej nie znaczy gorzej?

Utworzono: poniedziałek, 07, luty 2011 11:25 Agnieszka Serbeńska

infrastrukturę, a także stworzenie Regionalnego Centrum Nadzoru Ruchu wraz z Mobilnym Centrum Nadzoru Ruchu oraz stworzenie wielowymiarowego portalu informacji drogowej wraz z aplikacjami dedykowanymi dla użytkowników dróg. O szczegółach projektu, który uzyskał unijne dofinansowanie, napisał Patryk Zakrzewski z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie (publikacja 10 i 11 lutego).

Zapraszamy więc do lektury lutowych artykułów. Nie zabraknie wśród nich też takich materiałów, które pokażą inne możliwości zastosowań ITS, w tym również podejmą problemy zamówień publicznych na rozwiązania z zakresu ITS.

Agnieszka Serbeńska
redaktor naczelna edroga.pl